№. 23. w Niedzielę   dn. 28. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Austrya.

Wiedeń 20. Stycznia. — Właśnie nadeszła tu odezwa do wojska ces. zostającego jeszcze pod chorągwiami powstańców, która brzmi jak następuje: »W czasie pochodu mego przez Węgry, jakoteż po wkroczeniu mojém do stolicy kraju na czele wojsk cesarskich dnia 5. m. b., nabyłem przekonania z opowiadań wielu wiarogodnych osób, że ani manifesty z 3. i 16. Października ani proklamacya moja z 12. Listopada z. r. wzywająca wojska cesarskie do powrotu pod rozkazy moje, niedoszły do wiadomości wojska, gdyż stronnictwu rewolucyjnemu zależało na tém, aby rozpowszechnienie ich wszelkiemi sposobami udaremnić, nie mogło nawet ono wątpić, iż wojska cesarskie zawsze odznaczające się przychylnością do najjaśniejszego domu cesarskiego byłoby wezwaniu temu zadosyć uczyniło i służbę powstańców porzuciło. Przypuszczam przeto, że jedynie dla terroryzmu rewolucyonistów stojących na czele powstania wojsko cesarskie pod ich bezpośredniemi rozkazami stojące niema wiadomości zupełnéj o istotném położeniu rzeczy, i że teraz nawet, kiedy po wkroczeniu do stolic Węgier wątpliwość wszelka usuniętą być musi wstrzymuje je od opuszczenia spiesznego stronnictwa rewolucyjnego a powrotu pod rozkazy moje nie wiarołomstwo umyślne, lecz jedynie troskliwość o jego los przyszły.

Dla usunienia téj obawy, widzę się spowodowanym wydać odezwę. powyższą w związku z proklamacyą moją z dnia 7. Stycznia roku bież z Budzynia do wojska ces., aby niezwłocznie powracały; stósownie do niéj mają wszystkie wojska, gdzie bądź czy tutaj, czy w Sławonii, Banacie lub Siedmiogrodzie stojące jeszcze pod rozkazami stronnictwa rewolucyjnego bez straty czasu szeregi powstańców opuścić, i przyłączyć się do wojsk czynnych pod mojemi rozkazami, albo stawić się do najbliższéj c. k. komendy wojskowéj, obsadzone zaś przez siebie twierdze natychmiast wojskom c. k. otworzyć, za co żołnierom i podoficerom, feldweblom i wachmistrzom przyrzeka się przebaczenie ogólne, co się zaś tyczy oficerów zastrzegam sobie wnieść do cesarza o przebaczenie dla wszystkich, którzy w ten sposób spiesznie jeszcze powrócą, skoro się przed komissyą indagacyjną wytłumaczą. — Główna kwatera w Budzyniu 12. Stycznia 1849.

Alfred książe Windischgrätz c. k. fedmarszałek.

Pocztą wiedeńska dnia 23. Stycznia do Wrocławia nienadeszła, dla tego nowszych niemasz wiadomości.

Kromeryż 17. Stycznia. — Po trzech posiedzeniach, z których ostatnie 11 godzin trwało, ukończono wreszcie debaty względem kwestyi szlachectwa i urzędów, §. 3. praw zasadniczych. Niemniéj jak 16. poprawek przedłożono, z których tylko Szuzelki, Löhnera i Cherala przyjęto. Pierwsza tyczyła się nienadawania i nieuznawania tytułów szlachectwa ze strony państwa, przez głosowanie gałkami było 231 za wnioskiem, a 84 przeciw. Druga tyczyła się zniesienia nadużyć tytułów urzędowych jako czystych oznak honorowych. Ostatnie nakoniec było dodatkiem do wniosku zacięcie zbijanego: »Cudzoziemców wyłącza się od wstępowania w służbę cywilną jakoteż do gwardyi obywatelskiéj.« Tu opierał się środek prawy na oświadczniu ministra wojny ze względu na marynarkę, i żądał aby władzy państwa dozwoloném było przyjmować obcych do wojska i służby cywilnéj. Lecz i to zdanie przyjęte zostało wnioskiem dodatkowém powyżéj przytoczonym przez który wprzód ustawy szczególne postanowią o wyjątkach czynić się mających. Azatém §§. 2. i 3. zostały w jeden zebrane i tworzą teraz paragraf pierwszy, ponieważ dawniejszy do obrad późniejszych odłożono. Szuzelka przemawiał w duchu pojednania, uznawał zasługi historyczne niektórych familii szlacheckich, óświadczył iż jest rzeczą niegodną przywodzić sprawy obydne, i że szlachectwo, jak instytucya każda, miało także swój czas kwitnący, lecz wymaganiom czasu nieodpowiada i dla tego na porównanie przystać powinno. — Lewa z prawą wciąż jest połączona w opozycyi przeciw ministerstwu. Szabel odczytał dzisiaj interpelacyą względem zakazania dziennika Kurandy Ostdeutsche Post z polecenia prezesa ministrów; gdy przyszedł do miejsca: »Środek ten zupełnie jest przeciwnym programowi ministrów« izba cała z wyjątkiem prawego środka, oklaski liczne dawała. Wspomnieć tu wypada, iż dzisiaj po raz pierwszy w skutek postanowienia sejmu deputowany sam mógł interpelacyą swoją przedłożyć, gdy podług dotychczasowego niepraktycznego rozporządzenia regulaminu porządkowego tylko sekretarz w rozwlekłym tonie nauczycielskim powinien był odczytać. — Program środka lewego niezawiera nic szczególnego oprócz oświadczenia, iz przeciw wszelkiemu zagrożeniu wolności, walczyć będzie.

Od dwóch dni komunikacya z Wiedniem przerwana, gdy kra na Dunaju wśród burzy okropnéj, grzmotu i piorunów ruszyła się i dwa przęsła mostu kolei żelaznéj zerwała; a łodziami dla kry płynącéj jeszcze niemożna się przeprawić.

Kromieryż, dn. 19. Stycznia. — Posiedzenie dzisiajsze zagaja o godzinie $10\frac{1}{2}$ drugi zastępca prezesa Hasslwander, gdyż Strobach zachorował a pierwszy zastępca prezesa Doblhoff na przeznaczone miejsce już wyjechał. Z ministrów żaden nie przybył, wszyscy bowiem z rana o godzinie 7 do Ołomuńca wyjechali. Podano trzy interpellacye, Pitterego, Siemiałkowskiego i Machalskiego; ostatnia podpisana przez 46 deputowanych galicyjskich. Pierwsza wystósowana do całego ministerstwa i tyczy się procesu prywatnego względem wydania spadku przez władze austryackie poddanym podobno tureckim. Z powodu napomknienia kilku głosów, widzi się prezydujący spowodowanym pozostawić to pod rozstrzygnienie członków samych, iż nienależy izby zupełnie prywatnémi sporami zatrudniać, jakich się ta interpellacya tyczy. Siemiałkowski zatem cofa swoją; a Machalski wstępuje na trybunę i czyta:

»Dnia 2. Listopada r. z. miasto Lwów garnizon tamtejszy zbombardował, uniwersytet z skarbami bogatemi biblioteki i muzeum, ratusz i wiele budynków prywatnych spalił; mężczyzn i kobiety mordował; gwardyą narodową rozbrojono i rozwiązano; miasto nawet w stanie oblężenia ogłoszono. Zaledwo mieszkańcy Galicyi tyle czasu mieli, aby ochłonąć po ciosie okropnym, jaki stolicę ich kraju spotkał, aż tu dnia 10. m. b. zjawia się proklamacya jenerała jazdy i komendanta Galicyi Hammersteina, w któréj tenże w porozumieniu z gubernatorem kraju Zalewskim oznajmia, iż stosunkami ówczesnemi Galicyi spowodowani, kraj ten włącznie z Bukowiną i zmiastem jako też okręgiem Krakowa w stanie wojny ogłasza. Proklamacya ta komendanta Hammersteina wolność prassy zupełnie przydusza, cenzurę w ręce urzędów powiatowych i władz wojskowych oddaje, — prawo stowarzyszenia się znosi, prawo wojenne z sądem doraźnym w kraju całym zaprowadza i postępowaniem sądu wojennego według praw zagraża nawet osobom takim, które opowiadaniem pogłosek niepokój umysłów wszczynają dalej tym, którzy noszą kolory i odznaki jakie skłanianie się do stronnictwa, rewolucyjnego oznaczać mają. Okoliczności te powodują nas deputowanych wybranych z Galicyi, do zapytania w następujący sposób ministerstwa: 1) Jakie kroki poczyniło ministerstwo, aby sprawców nieszczęścia sprowadzonego na miasto Lwów i jego mieszkańców przez bombardowanie pociągnąć do odpowiedzialności? 2) Jakie to są stosunki ówczasowe Galicyi, które komendanta Galicyi Hammersteina i gubernatora Zalewskiego spowodowały do zawieszenia wszelkich wolności konstytucyjnych w trzech okręgach kraju w rozległości 1500 mil kwadratowych i dla 5 milionów mieszkańców, i do zaprowadzenia stanu wojennego i wszelkich okropności prawa wojennego i doraźnego, kiedy według doniesienia urzędowego w gazecie lwowskiéj z 10. m. b. powstańców węgierskich po zwycięstwie odniesionem, znów z Bukowiny do Siedmiogrodu wyparto, i na drodze urzędowéj ani na prywatnéj niedoszła nas żadna wiadomość o powstaniu albo buncie, o opieraniu się władzy istnącéj, albo jakichkolwiek rozruchach w Galicyi? 3) Czy stan Galicyi jest tego rodzaju, iż powszechnego, bezwarunkowego rozbrojenia kraju koniecznie wymaga nawet w tych częściach,

które dla położenia swego wzdłuż granicy królestwa polskiego i Rossyi, w okolicach górzystych i leśnych kraju, jako też pojedyńczo stojące osady i folwarki, przez rozzbrojenie wszelkiéj obrony są pozbawione przeciw rozbójnikom niebezpiecznym i zwierzętom dzikim, które w téj porze roku w owych okolicach obficie się pojawiają? To powszechne bezwzględne rozzbrojenie Galicyi jest obecnie tym boleśniejsze, kiedy nawet przed marcowy niekonstytucyjny rząd Austryi w roku 1831., gdy się w kraju sąsiednim wojna groźna zapaliła, a co więcéj nawet podczas wypadków roku 1846. nie sądził, aby się do środka tego uciekać potrzebował? — 4) Czy niebezpieczeństwa w Galicyi do tego stopnia doszły, iż usprawiedliwiają bez wyjątku przytłumienie wolności prassy, jaką §. 3. proklamacyi przepisuje, jako też wydanie rozporządzeń takich, jakie proklamacya Hammersteina pod §. 1. i 2. ad litt. b. zawiera; rozporządzenia, które z powodu ich ułożenia niepewnego mogącego być rozmaicie tłomaczonem, przypomina dekreta równobrzmiące konwentu francuskiego z roku 1793. i 94., tak że najbezstronniejsze wyrażenie powodów, jako też noszenie zwyczajnych w kraju ubiorów i kolorów wystarcza, już do oddania mieszkańców jego surowości całéj praw wojennych? (Tu następują podpisy 46 deputowanych z Galicyi). — W izbie całéj oklaski, a Helcel z Krakowa podaje prośbę do prezesa, aby raczył w piśmie załączonem do ministerstwa dodać życzenie niepodpisanych reprezentantów Galicyi o spieszną odpowiedź na pytania w interpellacyi podane. Co też prezes przyobiecuje.

Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego, do narad nad prawami zasadniczemi. Hain referent odczytuje §. 4. projektu, który brzmi jak następuje:

»Zastrzega się wolność osobista. Nikogo nie można usuwać z pod sądu prawnego; sądy uprzywilejowane i wyjątkowe nie mają miejsca. Nikt nie może być aresztowanym, jak na mocy sądowego, powodami opatrzonego rozkazu, wyjąwszy schwytania na gorącym uczynku. Rozkaz aresztowania powinien aresztowanemu natychmiast być przedłożonym, albo najpóźniéj w 24 godzinach po aresztowaniu. Każdy przez organa bezpieczeństwa publicznego przytrzymamy ma być najdaléj w 24 godzinach do sądu właściwego odprowadzonym lub na wolność puszczonym. Każdego obwinionego należy za rękojmią lub kaucyą prawem lub przez sąd wyznaczoną uwolnionego wysłuchać, wyjąwszy przypadków prawem karnem ustanowionych.«

Przeciw wnioskowi zgłosili się: Wildner i Zbyszewski, lecz Wildner późniéj odstąpił; za wnioskiem zaś Borrosz, Brestl, Putscher, Szuzelka, Goldmark, Dylewski, Trojan, Szabel, Szaszkiewicz, Umlauft, Löhner, Praszak, Pollaczka, Kromer. Prezes zatem daje głos jedynemu mówcy przeciw wnioskowi Zbyszewskiemu, który jako major w korpusie inżynierów dodaje przy zdaniu: »Wolność osoby zastrzega się« następującą poprawkę: »o ile wolność osoby żołnierza zagwarantowaną być może, stanowi prawodawstwo wojskowe.« Po drugie ze względu na sądy honorowe wnosi poprawkę: »Sądy wyjątkowe dla wojska będą przez ustawy szczególne uporządkowane.« (Poprawki obie znajdują poparcie.)

Węgry.

Oedenburg, dn. 13. Stycznia. — W Kapuwar i Esornie (o cztery mile od naszego miasta odległych, w kierunku ku Raabie) powstali chłopi. Naprzód powstali chłopi w Esornie: ku przytłumieniu powstania wysłano wojsko stojące w Kapuwar. Zaledwie wojsko wyszło, aliści chłopi w okolicy Kapuwaru powstali. Duchowny jeden, jako naoczny świadek powiada, iż spotkał pomiędzy rzeczonemi miastami oddział chłopów dochodzący do 1500 ludzi, uzbrojonych w widły, maczugi i drągi okute, którzy ruszali ku Raabie.

Z Zagrzebia donosi słowiańska Lipa co następuje; Słowianie południowi obstają za federacyą. Gdy baron Kulmer jako minister rozpoczął tu swoje czynności, oświadczył mu namiestnik bana, Lentulay, bez ogródki: powiedz panie bracie Stadionowi, że od niego żadnych rozkazów nie przyjmuję i przyjmować nie będę. Mamy własne ustawy, wydajemy własne rozporządzenia, a Sławonia i Kroacya potrafi utrzymać swoją autonomią, czyli swobodę niepodległą. W sprawowaniu przytém powiedziano, że pan Jelén obmyślił ławy w sejmie dla Słowian południowych, ale napróżno, wyjąwszy ten przypadek, że popierać będzie autonomią państw austryackich. Podobnie i dzienniki zagrzebskie przeszły do o pozycyi przeciw minist. Stadiona.

Przez Lipsk przejeżdżał d. 17. Stycznia znany agitator Tausenau i węgierski podsekretarz stanu Pulski do Paryża. Rozmawiałem z nimi. Zaręczali mi, że sprawa Węgrów pod względem demokratycznym trzyma się dobrze. Pod dowództwem Koszuta, Görgeja, Perczela, Messarosa i Bema zostaje w ogóle 300,000 ludzi uzbrojonych. Wprawdzie nie są oni zebrani na jednym punkcie, ale działają przeciw licznym nieprzyjaciołom na różnych miejscach. Pulski i Tausenau udali się do Paryża w missyi politycznéj.

Racibborz, d. 19. Stycznia. — Według dziś nadeszłych listów kilka cyrkułów w Galicyi już powstało. Bem wszedł do Galicyi na 5 punktach. Spodziewają się, iż Moskale przyjdą na pomoc Austryakom, a ztąd powstanie wojna powszechna.

Czechy.

Teszen, d. 17. Stycznia, — Według opowiadań podróżnych przybywających z Węgier opisują okropny stan tego kraju. Wszędzie przyjmują wojska austryackie Węgrzyni milczeniem, bo wojsko to złożone z dzikich i nieucywilizowanych hord południowych po barbarzyńsku obchodzą się z mieszkańcami i wszystko co droższego rabują. Dopuszczają się przytém terroryzmu, jakiego próbki pod Windischgraetzem widzieliśmy w Pradze i Wiedniu. Koszut nietraci bynajmniéj nadziei i wszystko za sobą pociąga do Debreczyna. Miasto to leży na równinach w tak zwanéj puszczy debreczyńskiéj, gdzie jego pospolite ruszenie na koniach trwoży niezmiernie wojska austryackie. Pilnuje swemi wojskami wąwozów ku Siedmiogrodowi przez Grosswardein i Brod w zamiarze połączenia się ze Szeklerami i wojskami węgierskiemi. Ostatni trzymają Kolosze (Klausenburg), a pierwsi ruszyli na Maros Vazarhely. Jeżeli się szczęśliwie połączy z temi wojskami, natenczas może rozrządzać ogromnemi siłami. Nie tai tymczasem trudności jakie go czekają w téj przykréj porze czasu. Naprzód jest to przestrzeń między Debreczynem a Koloszami mil 30, a powtóre Jelaczic ma zamiar ubiedz go u wąwozów siédmiogrodzkich, do których przyśpieszonemi marszami podąża.

Z nad granicy węgierskiéj 12. Stycznia. — Jedna kolumna ruchoma utworzoa z jazdy austryackiéj przeznaczona po zajęciu Peszto do ścigania Węgrów została całkiem zniesiona przez huzarów węgierskich. — Trudno dostać się wojsku austryackiemu do Debreczyna, ponieważ ogromne spadły śniegi we Węgrzech, a drog w puszczy debreczyńskiéj niemasz. Tylko jedna prowadzi droga do Debreczyna.

Gracka gazeta donosi, że służący księcia Metternicha pisał z Londynu do Gracu, iż pan jego zamyśla wrócić do dóbr swoich w Czechach, jeżeli spokojność do tego czasu przywróconą zostanie w Austryi. Jak się dowiadujemy Metternich kieruje teraźniejszą na nowo polityką austryacką.

Włochy.

Rzym, 11. Stycznia. — Rząd ogłosił postanowienie, którém on gwardyi obywatelskiéj przyznaje prawo wybierania sobie saméj naczelników. — Kardynalowie Antonelli i Lambruschini oburzeni losem buli ekskomunikującéj, którą jak wiadomo błotem obrzucono, po mieście obnoszono i potem spalono, zażądali podobno od papieża, aby wszystkie kościoły w Rzymie zamknął. Gdyby to było prawdą, mielibyśmy z jednéj strony dowód nowy, jakiego sposobu myślenia są ci dwaj duchowni, na tak wysokim stopniu w kościele postawieni, a z drugiéj niebezpiecznie jest lekarstw tak przesadzonych używać w podobnem położeniu, gdzieby siły zbyt wyprężone pęknąć i cała budowa runąć mogła.

Francya.

Paryż, dn. 22. Styczna. — Minister sprawiedliwości Odilon Barrot wniósł, jakeśmy już donieśli w zgromadzeniu narodowém, ażeby uwięzieni od 9 miesięcy za zamach dokonany w dniu 15. Maja, stawieni zostali przed tak zwany haute coure nationale, przed sąd wysoki narodowy. Jest to nazwa uroczyście brzmiąca, w skutkach jednak bardzo podobna do sądów wojennych, do wszystkich nadzwyczajnych i wyjątkowych środków za czasów restauracyi. Wrażenie uczynił nie mały ten wniosek na zgromadzenie. Bo któż są owi mężowie, których oskarzają? Barbès, Sobrier, Albert, Louis Blanc, Caussidière, mężowie, którzy częścią zasiadali w rządzie tymczasowym, częścią dopomagali go urządzić. I o cóż ich oskarzają? O zamach na zgromadzenie, a więc o to samo przestępstwo, które chce dokonać moralnie Odilon Barrot, a więc jest ich wspólnowinowajcą moralnym, który ich oskarza i żąda na nich złożenia sądu wyjątkowego. Zamach ten wykonano, nim jeszcze Odilon Barrot został ministrem, nim uchwalono konstytucyą, nim zaprowadzono wysoki sąd narodowy. Właśnie przez konstytucyą ustanowionym został ten sąd narodowy. Odilon Barrot pragnie potępienia tych mężów za to samo, czego on życzy i pragnie, którzy wówczas zamierzali rozpędzić zgromadzenie, które Polaków opuściło i postanowiło rękę podać wszystkim ówczasowym Windischgrätzom, izbę złożoną z samych Cavaignaków i Odilon Barrotów i którzy w najwyższéj instancyi wstanie byli tylko takich ministrów utworzyć, jakim jest Odilon Barrot. Zgromadzenie widzi się zmuszoném przez żądania Odilon Barrota, zabójcę własnego, wybierać pomiędzy dwoma nieprzyjaciołmi, którzy pragnęli jego zaguby.

W téj chwili, kiedy Odilon Barrot odczytuje akt oskarzenia, inny członek zgromadzenia wnosi, ażeby za to przestępstwo Odilon Barrot w osobie prezydenta Napoleona został oskarzony. Toż stronnictwo ludu, które dnia 15. Maja rzuciło się na zgromadzenie, teraz po klubach stawa w obronie zgromadzenia i jest gotowe dopomagać mu czynnie w duchu przeciwnym stronnictw z dn. 15. Maja. Taka mieszanina pojęć prawnych przyprawi mieszczan o prawdziwe szaleństwo! Nie wiedzą, jak z téj całéj sprawy wybrnąć. Dla tego też wszystko się zatamowało; we wszystkich czynnościach mieszczan widać ten niepokój, nieporządek. Nie wiedzą, czém się pocieszyć, czemu się oddać w handlu, na giełdzie, we fabrykach. Wszystko zatrzymało się. Ich nadzieja, ich Napoleon, ta gwiazda wszystkiemu przyświecająca zbladła i zagasła. Być może, że w zwierciadle przypatruje się swemu kapelusikowi cesarskiemu i szaraczkowemu surdutowi. Nikt przecie niedba o niego, nawet mieszczaństwo nie sprawia mu téj przyjemności niewinnéj.

Dawniéj mówili mieszczanie, stan ten jest tylko tymczasowy, ze zgromadzeniem, z Cavaignakiem, z Napoleonem i t. d. ustanie. Jeżeli nie to, to owo miało zakończyć stan tymczasowy. Teraz skończyła się wszelka tymczasowość, a strapienie panuje we wszystkich klassach, okrom robotników, którzy z każdym dniem, coraz się bardziéj organizują. Biedny Napoleon! Głębiéj upaść nie można było nad niego, a co najsmutniejsza, że upadł tak bardzo po mieszczańsku. To najbardziéj martwi mieszczan. Nawet proletaryusze dobijają Napoleona moralnie, przesyłając mu swe kwitki z lombardów na zastawione odzienie i pościel. Filantropijny cesarz, bierze to za dobrą monetę, chce pomagać i żali się po swych urzędowych pismach, iż mu takiemi massami przysyłają kwitki lombardowe iż nie może wykupić wszelkiego odzienia i pościeli, dla tego z ubocza żebrze o podwyższenie swéj pensyi! Czyliż można być skromniejszym nad niego? Czyliż można w potulniejszéj formie domagać się podwyższenia swéj listy cywilnéj? Do tego przydać należy zdarzenia w Rzymie, chcianoby dopomódz mężowi dobréj woli, który tak otwarcie pobłądził, zagrażając całemu krajowi wyklęciem i wyrzekając je w części.

Dziennik sporów broni wprawdzie papieża i stara się go usprawiedliwić, dowodząc, że całe pismo Pius IX. jest tak zwaném napomnieniem. Rzymianie atoli przedzierzgnęli się we Francuzów i śmieją się z wywodów teologicznych dziennika sporów. Papież zamiast exkomunikować Kroatów, Windischgrätza, Jelaczica, Hamerstejna, wyklina nieprzyjaciół Windischgrätza, nieprzyjaciół Kroatów. Dla tego też lud w Rzymie miasto przebiega i woła: niech żyją wyklęci! Odilon Barrot i Napoleon ujmują się za papieżem i sprzyjają wyklinającym! Proletaryusze paryscy oświadczają się za Rzymianami i wołają: niech żyją wyklęci! Stósy za stósy, wolimy jeszcze bulę papiezką, niż sąd wysoki narodowy, niż Odilon Barrota.

Anglia.

Londyn, d. 20. Stycznia. — Położenie Irlandyi staje się coraz smutniejszém, a nikt nie umie powiedzieć, jak temu zapobiedz. I cóż tu nadadzą parlamentowe sessye — winy wieków niepodobna od razu zgładzić. Ostatnie lata nieszczęść odkryły nareszcie raka, który toczy kraj ten od natury tak hojnie uposażony, przywiódł go do nędzy w dziejach świata ucywilizowanego bezprzykładnéj: czuje teraz każdy w Anglii, iż należy koniecznie coś uczynić ku wydobyciu bratniéj wyspy z upadku. Naczelne złe w Irlandyi jest w jéj kościelnych i ziemiańskich stosunkach. Pierwsze i drugie uzupełniają się wzajemnie w popychaniu ludu do ruiny. Nieliczna klasa właścicieli gruntowych należy do bogato uposażonego kościoła anglikańskiego — wielka zaś większość wyrobnicza ludu jest katolicką; kościoła jéj nie uznaje państwo, a tem samem nie uposaża, i utrzymywać go musi datek klasy pracującéj. Stosunek ten potworny zrodził w obu stronach głęboką ku sobie nienawiść, którą kapłani obu kościołów podniecali raczéj niż koili. A tak w Irlandyi religia nie jest źródłem pojednania i miłości, ale sztandarem, pod którym rozwinęły się najwyuzdańsze namiętności. W takim położeniu rzeczy nikogo nie zadziwi, że właściciele ziemiańscy, których osoby i mienie wystawione były ciągle na niebezpieczeństwo napaści ze strony podburzonéj katolickiéj ludności, gotowi byli zbrojny wet za wet oddać lub się z kraju całkiem oddalali i dochody z dóbr w Londynie lub za granicą trawili. Pierwsze oburzało jeszcze bardziéj i zwiększało rozbrat między stronnictwami, drugie było powodem do zupełnego wyniszczenia włości, bo dzierzawcy jeneralni, rozkawałkowania ich na drobne części między poddzierzawców, wykonywali tu na wielką skalę system wyssania do ostatniego szczętu tak gruntu, jak mienia swych poddzierzawców, którzy nareszcie niczém więcéj nie byli jak rodzajem bydła roboczego targającego swe siły w zamian za karmiące ich kartofle. Niszcząca tę roślinę choroba przyprawiła dziesiątą część ludności irlandzkiéj o zupełny głód, i teraz wyszedł na jaw istotny stan tego nieszczęsnego kraju. Daremne były zapomogi z Anglii — 400,000 f. st. zebranych ze składek dobrowolnych, i owe 8 milionów f. st. uchwalonych przez parlament utonęło w bezdennéj przepaści nędzy irlandzkiéj wykopanéj wiekową nieprawością rządu. Prędko poznano w Anglii, że pieniądze nie uleczą złego — użyto środka nowego, wrażającego się głęboko we wrzód irlandzkich stosunków posiedzicielskich, ale i ten dotąd równie się okazał płonnym. Przeniesiono do Irlandyi angielskie prawo o ubogich; bil obciążył wszelką własność gruntową tak wysokim podatkiem, iż z niego miały być po wszystkich okręgach utrzymywane szpitale i domy robót, wszystkim potrzebującym pomocy dane konieczne do życia wsparcie. W wykonaniu prawo to okazało się niepodobném, jak to świeżo wywiodła gazeta Times. W Kwietniu z. r. było np. w Irlandyi 857,128 ludzi potrzebujących wsparcia, — rozdano pomiędzy nich 169,388 f. sz. Na rok cały potrzebaby zatem 2,032,656 f. sz. Ogół własności ziemskiéj w Irlandyi czyni rocznego przychodu około 16 milionów; wynika z tąd iż posiedziciele ½ swego przychodu i 3 szylingi na każdym funcie oddawać muszą na ubogich. Nie byłoby to rzeczą niepodobną, gdyby irlandzki posiedziciel rzeczywiście dochód całkowity z dóbr swoich pobierał. Ale dobra są zadłużone do tego stopnia, iż po zaspokojeniu wierzycieli hypotecznych ledwie tyle na niego przypada, ileby wyniósł podatek na ubogich. — Inni polecają zniesienie majoratów, jako środek przeciwko potwornemu stanowi Irlandyi. Rozprzedane dobra, w innych rękach skrzętnie zagospodarowane moglyby, powiadają, przyłożyć się do podniesienia upadłego stanu. Wątpliwa jednakże czy rząd chwyci się tego środka, jako uchybiającego prawu własności, i któryby niezawodnie poprowadził do utworzenia arystokracyi katolickiéj.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dokończenie.)

»§. 78. Dyrekcya przybiera sobie płatnego sekretarza, który utrzymuje bióro całéj dyrekcyi, na posiedzeniach protokół prowadzi i wszelkie expedycye wygotowywa. Do obrad należy, ale nie głosuje.«

»§. 79. Dyrekcya główna wygotuje regulamin obrad swoich i zakres funkcyi każdego dyrektora w szczególności. Obraduje w komplecie najmniéj ⅔ członków swoich, albo ich zastępców.«

»§. 80. Każdy naczelnik wydziału może sobie przybrać do pomocy jednego, lub kilku członków z ligi. Wszakże do obrad dyrekcyi sam jeden należy i za czynność wydziału sam jest odpowiedzialny.«

Komissya uznaje ten §. za niepotrzebny. Dyrekcya zezwala na to, cofa paragraf; paragraf ten cofnięty.

»§. 81. Walne zebranie delegowanych od wszystkich lig podrzędnych jest przełożoną władzą dyrekcyi głównéj; jemu ona zdaje sprawę z swych czynności co rok, i jemu jest odpowiedzialną za fundusze i ich zarząd.«

Przyjęty. Libelt robi wniosek, ażeby na samym wstępie Tyt. XII. stały wyrazy: na czele ligi stoi prezes honorowy (przyjęte).

»Tyt. XIII. Walne zebranie ligowe. §. 82. Walne zebrania lig obwodowych odbywają się z porządku co dwa tygodnie; w razie potrzeby zwołuje je dyrekcya obwodowa i nadzwyczajnie.«

Berwiński wnosi po raz trzeci o nominacyą natychmiastową dyrekcyi głównéj; po raz trzeci wniosek o zadecydowanie, czyli dyrekcye powiatowe są także tymczasowe, na uwagę komissyi, że ma w tym względzie swoje spostrzeżenia dołączyć przy końcu statutu, cofnięty aż na koniec.

Komissya żąda, aby zgromadzenia lig obwodowych odbywały sie co 2 miesiące. poprawka ta przepada.

»§. 83. Walne zebranie lig powiatowych są dwojakie: a) dyrekcyi obwodowych, b) lig obwodowych.«

— Komissya robi poprawkę: pod walnem zebraniem lig powiatowych rozumie się zebranie dyrekcyi powiatowéj i delegowanych lig obwodowych. Libelt (dla objaśnienia): chodzi tutaj o bezpośredniość i pośredniość udziału w zgromadzeniach rozleglejszych zakresów. Ponieważ zaś bezpośrednie wybory przy obiorze dyrekcyi powiatowéj, przez zgromadzenie zostały uchylone, dyrekcya oświadcza się za poprawką komissyi; poprawka komissyi przechodzi. — §. 84—87 przyjęte.

§. 84. Zebrania dyrekcyi obwodowych odbywają się z porządku co 4 tygodnie, lig obwodowych co dwa miesiące, wszelako jedne i drugie mogą być nadzwyczajnie przez dyrekcyą powiatową zwołane.«

§. 85. Walne zebrania lig specyalnych zbierają się wedle przepisu własnych statutów, wszakże na żądanie ligi przełożonéj zebrać się powinny nadzwyczajnie.«

»§. 86. Walne zebranie ligi całkowitéj odbywa się przez delegowanych wedle §. 75.«

»§. 87. Każda liga licząca nad 100 członków wysyła jednego delegowanego; licząca nad 200 członków wysyła ich dwóch, i tak następnie. — Ligi pomniejsze nie liczące sto członków, kombinują się aż do liczby sto członków i obierają razem jednego delegowanego.«

»§. 88. Jeżeli się ligi obwodowe na to zgodzą, może liga powiatowa razem obierać delegowanych w ilości odpowiedniéj liczbie setek, z których się liga składa.« — Komissya wnosi o opuszczenie tego §.; dyrekcya się na to zgadza, §. upada.

§§. 89—95. przechodzą.

§. 89. W miarę wzmagania się ligi, stosunek liczby członków do delegowanych może być przez zwołującą dyrekcyą główną zmieniony, tak, aby zgromadzenie delegowanych ligi polskiéj nie więcéj nad 200 członków wynosiło.«

§. 90. Dyrekcya główna naznacza dzień i miejsce na zebranie się delegowanych. Wszakże zwołać ich może i nadzwyczajnie.«

»§. 91. Gdy większość lig powiatowych zażąda od dyrekcyi głównéj zwołania walnego zebrania ligi polskiéj, dyrekcya główna zwołać je powinna.

§. 92 Dyrekcyi głównéj wolno także zwołać deputowanych od dyrekcyi powiatowych, gdy tego uzna potrzebę.«

»§. 93. Osobny regulamin oznaczy porządek obrad walnego zebrania.«

»§. 94. Uchwały lig obwodowych mogą być zniesione przez uchwały lig powiatowych, jeżeli interess ogólny powiatu narażają. — Podobnie uchwały lig powiatowych mogą być zniesione przez uchwały delegowanych od całéj ligi, jeżeli ogólnemu interessowi téjże ligi się sprzeciwiają.«

»§. 95. Przy sprawozdaniach dyrekcyi walne zabranie wyznacza komissyą do przejrzenia i monitowania tak rachunków jak rozporządzeń.«

»Tyt. XIV. O Funduszach ligi. §. 96. Wszelkie fundusze ligi pochodzą z dobrowolnych składek tak ciągłych jak jednorazowych.«

»§. 97. Składki takowe dzielą się na dwie kategorye: *a)* na składki poniżéj talara rocznie i *b)* na składki większe, od talara poczęwszy.«

»§. 98. Składki z pierwszéj kategoryi są przeznaczone na opłacenie potrzeb miejscowych, lub powiatowych, przeto do kassy dyrekcyi głównéj odsełane być niemają.«

»§. 99. Składki z drugiéj kategoryi są wyłącznie przeznaczone do roz porządzenia dyrekcyi głównéj i regularnie co pół roku, lub w miarę napływu ofiar jednorazowych, do kassy głównéj przesyłane być mają.«

§. 100. Oprócz tego wszelkie fundusze, od funduszy ogólnych odrębne, a wyraźnie na jaki specyalny i miejscowy cel, w obwodzie lub powiecie zebrane, mają być przez właściwą dyrekcyą bez odnoszenia się do wyższéj dyrekcyi na właściwy cel użyte, i tylko ilość i użycie takowych mają być dyrekcyi przełożonéj pro informatione zakomunikowane.«

§. 101. Rozporządzenie funduszami ogólnémi do dyrekcyi głównéj należy. Jeżeliby tego okazała się potrzeba, mocna będzie dyrekcya główna jeszcze większą część ogólnych składek, nad wyżéj wyrażoną, do wolnego użycia dyrekcyom szczegółowym pozostawić.«

§. 102. Najściślejszy obrachunek wszelkich przychodów i rozchodów, tak w dyrekcyach szczegółowych, jak w dyrekcyi głównéj, utrzymywany być ma; a po zamknięciu roku, wykaz takowych corocznie walnemu ze braniu przedłożony i usprawiedliwiony będzie.«

Tytuł 14. §. 96—99. komissya łączy w jeden i wnosi, aby jednę czwartą składek zostawiono do rozporządzenia dyrekcyi głównéj, trzy czwarte pozostały do rozporządzenia dyrekcyi obwodowych i powiatowych, tak wszelako, izby rachunek przychodu i rozchodu został składany przed dyrekcyą główną. Dla wielokrotnych reklamacyi, komissya modyfiknje swój wniosek i żąda tylko dwóch trzecich funduszów dla dyrekcyi obwodowych, pozostawiając jednę trzecią dla dyrekcyi głównéj. Łyskowski: prawda, że przez odsélanie funduszów do dyrekcyi głównéj poparłaby się niemało zasada demokratyczna, którą przyjęliśmy za główne bractwa naszego prawo, ale Prusy w swem wyłącznem stanowisku wymagają dla zaspokojenia rozlicznych potrzeb, aby według pierwiastkowego wniosku komissyi trzy czwarte funduszów pozostawiono na miejscu. Tułodziecki oświadcza się przeciwko Łyskowskiemu i niechcąc rozłączenia Prus od W. Ks. Poznańskiego, zgadza się ze zmienionym wnioskiem komissyi o dwie trzecie funduszów dla miejscowych potrzeb. — Cieszkowski: §. 101. zezwala na większe fundusze dla dyrekcyi miejscowych, gdy tego dyrekcya główna uzna potrzebę. Nie potrzeba więc zmieniać w tym względzie projektu dyrekcyi. Łyskowski oświadcza imieniem komissyi, że taż cofnęła §. 101. zupełnie. — Libelt: wszelka instytucya ogranicza, a jesze nie zorganizowana wymaga znacznych funduszów na zorganizowanie i rozgałęzienie swego działania, i dla tego dyrekcyi głównéj należy oddać prawo albo też rozpisywania podatków jako czyni władza centralna niemiecka na pokrycie kosztów swojéj administracyi albo ściągania dostatecznych funduszów ze składek wypływających do kas dyrekcyi miejscowych. — $\frac{1}{8}$ funduszów nie wystarcza na pokrycie wszystkich kosztów; dyrekcya zna bardzo dobrze potrzeby miejscowe, mianowicie w obec ludu, któremu trzeba dać rękojmią korzyści materyalnych, ale tu chodzi o potrzeby ogólne, a opędzenie tych wywrze także wpływ korzystny na stan lig obwodowych i zapewni skuteczne działanie całego towarzystwa. Jeżeli więc projekt pierwiastkowéj dyrekcyi nie ma się ostać, żądam w imieniu dyrekcyi przynajmniéj polowy składek dla kasy głównéj, która wtedy i dla ludu będzie miała po trzebne fundusze. J. Morawski: Obywatele! Przyjęliśmy zasady demokratyczne. Wszelka organizacya winna się rozwijać z dołu, a dopiero kiedy potrzeby niższe będą zaopatrzone wolno myśleć o celach wyższych i rozleglejszém działaniu. Powiedziano tutaj z téj mównicy, że i dla ludu będziemy działać gdy kasa główna będzie w dostateczne zaopatrzona fundusze. (Podnosząc głos). Nie tylko i dla ludu, ale wszystko dla ludu. Unikajmy wszystkich pozorów jakobyśmy z ludu jakiekolwiek ciągnąć mieli korzyści. Libelt: nie widzę różnicy ludu, jaką tu w téj chwili mówca wypowie dział. Nie znam ludu po za nami, bośmy wszyscy ludem. Nie chodzi tu o włościan, których tu ludem zowią, ale chodzi tu o wszystkich we wszystkich kierunkach. (Huczne oklaski). Nie rozdzielajmy narodu, bo narodu nie ma bez siły, bez zerca i bez głowy. Siła jest podporą całości, a głowa porządkiem i prawem we wszystkiém. Dyrekcya jako głowa całości, utworzy dopiero jedność we wszystkich. Żądam więc, aby w celu zaopatrzenia dyrekcyi w potrzebne fundusze, zgromadzenie delegowanych przysądziło wedle mojego wniosku przynajmniéj połowę składek dla kasy głównéj. Kulczyk: Lud jak go zowiecie obywatele! czuje swoje potrzeby miejscowe, ale on też wie, że kto chce czynić musi mieć pieniądze. I dla tego chętnie się skłoni do tego, aby tak jak dyrekcya podała składki szły do kasy głównéj.

Ks. Koszutski: Imieniem moich komitentów z Buku mogę tylko, co najwięcéj, na połowę składek dla dyrekcyi przystać, aby każda dyrekcya obwodowa mogła jeden czyn dotykalny jako owoc składkującym wykazać. Cieszkowski: Z powodu podejrzeń ze strony klassy mniéj oświeconéj, dyrekcya główna w swym projekcie zamieściła, aby talarowe składki pozostały w miejscu, a wyższe tylko składki do kassy głównéj odchodziły i sądzi jeszcze obecnie że ten środek byłby najstósowniejszy do zaspokojenia krzyżujących się życzeń. H. Wodzicki: Komissya pojąwszy w prywatnych rozmowach zdanie większości delegowanych zrobiła swoją poprawkę. Na polu wymowy rozwiniętéj przez dyrekcyą na mównicy, nie może i nie chce komissya o zwycięstwo się ubiegać. Ugruntowane działaniem dyrekcyi zaufanie, może zmienić, przyznaję to chętnie zapatrywanie się delegowanych, o tę poprawkę wnioskujących. Ale oświadczam zarazem; równie otwarcie, że pominąwszy niejasność rzeczonego paragrafu nie rozumiem jak dyrekcya może o tak wysokie składki się upierać, kiedy wszelka, jak tu już powedziano, budowa demokratyczna organizacyą od dołu się rozpoczyna i wszelka budowa polityczna od dołu się wznosi. Libelt: Mam tylko do nadmienienia w odpowiedzi na to co tu powiedziano o budowaniu od dołu, że tylko jednę znam budowę w dziejach, którą od dołu budowano, ta jest wieżę babilońską, gdzie było pomięszanie języków. Wodzicki: Na dowcipną replikę pana Libelta odpowiadam tylko, że jedna wprawdzie przez niego przytoczona budowla od dołu budowana, przywiodła pomięszanie języków — ale nie znam ja żadnéj w całych dziejach ludzkości, którąby zaczęto od góry. — Wniosek Libelta, o połowę składek dla dyrekcyi głównéj i zamodyfikowany nim §. 100, przyjęty.

§. 101. chciała komissya cofnąć, ale w skutek postanowień przy poprzednich paragrafach odstępuje od swego zamiaru:

§§. 101. i 102. przyjęte. — Prezes czyta wniosek, który go doszedł z Poznania, aby przyszła poznańska liga miała swego delegowanego w dyrekcyi, Berwinski wchodzi na mównicę i pyta o nazwisko wnioskującego. Prezes wymienia Dra Mateckiego. Wniosek upada. — Komissya wnosi, aby w skutek złożenia mandatu, przez dyrekcyę główną dyrekcye powiatowe i obwodowe uważały się także za tymczasowe i na żądanie $\frac{1}{3}$ interesentów poddały się powtórnemu głosowaniu. Wniosek upada. — Obrady się kończą o godz. 4éj po południu, rozpoczyna się wybór dyrekcyi głównéj. Sekretarz wywołuje alfabetycznym porządkiem imiona delegowanych, z których każdy opatrzony kartą legitymacyjną, oddaje kartkę wyborczą. — Złożonych w urnie kartek było 172, z tych jedna kartka nieważna. Nadpołowiczna zatém większość 86 głosów wynosi.

Około godz. 9téj z wieczora głosowanie i obliczanie kresek ukończone. Wybrani zostali do dyrekcyi stałéj: G. Potworowski na prezesa, (160 głosami). Na dyrektorów: Cieszkowski (165 gł.), ks. Janiszewski (158 gł.), Libelt (136 gł.), W. Lipski (120 gł.), M. Palacz (109 gł.). — Na zastępcę prezesa: Kurcewski (124 gł.); na zastęp. dyrektorów: ks. Kaliski (115 gł.), R. Raczyński (110 gł.), W. Kosiński (107 gł.), A. Łączyński (106 gł.), F. Żychliński (89 gł.). Prezes ogłasza zgromadzeniu wypadek ten wyborów, i wnosi ażeby zacząwszy z Bogiem z Bogiem także ukończyć. — Zgromadzeni delegowani porządkują się w kościele, a po wniesieniu na powrót do świątyni sanctissimum, kończy się cały akt powszechną modlitwą dziękczynną i błagającą o opiekę Wszechmocnego dla narodowéj pracy.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Józefa Maryanna Cecylia z Fryzów Daleszyńska z małżonkiem swym Józefem Daleszyńskim, Sekretarzem Ziemstwa kredytowego, aktem sądowym z dnia 29. Kwietnia 1845. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyła, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 29 Grudnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Gburstwo w Łojewie pod Nr. 12/13. położone, Ignacemu Pigłosiewiczowi należące, otaxowane na 8515 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12. Maja 1849.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 30. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

UWIADOMIENIE.

Dziennik »**Polska**« pod redakcyą naczelną Hilarego Meciszewskiego, poświęcony wiadomościom i rozprawom politycznym, wychodzi od dnia 1. Stycznia 1849. r. we Lwowie codziennie, wyjąwszy Niedzieli i Świąt uroczystych. Przedpłata kwartalna kosztuje z przysyłką do granicy 7 fl. 30 x. K. M. (5 talarów) i stósownie do decyzyi Król. naczelnego pocztamtu w Berlinie z dnia 5. Grudnia r. z. do liczby 68,153., wszystkie pocztamty w całém państwie pruskiém odebrały polecenie przyjmowania przedpłaty na dziennik »Polska«; tym samym więc, zamieszkujący Księstwo Poznańskie i Prussy mogą na takowy w najbliższych siebie pocztamtach abonować.

Lwów, dnia 10. Stycznia 1849.

Expedycya dziennika »Polska.«